



31 grudnia 2024

Czarna przyszłość zielonej transformacji? Jak przekonać do niej współobywateli?

Pełnoskalowa agresja Rosji na Ukrainę uświadomiła nam jasno to, co było wiadomo od lat, jednak wypychaliśmy to ze społecznej i politycznej świadomości. Import gazu i ropy z Rosji przyczyniał się do finansowania moskiewskiego militarizmu. Dziś jest jasne, że zielona transformacja będzie realizowana – niezależnie czy pod szyldem Europejskiego Zielonego Ładu, czy dowolnym innym.



Dlaczego zatem unijny Zielony Ład, plan zielonej transformacji, stał się synonimem wszystkich grzechów „Brukseli”, rzekomo narzucającej swój dyktat krajom członkowskim?

Brytyjski think tank Counterpoint postawił w swoim czasie hipotezę o „zielonym klinie”: kwestią czasu było wykorzystanie przez partie populistyczne zielonych tematów jako kolejnego powodu do polaryzacji i źródła argumentów przeciwko różnorodnym elitom, mających jakoby na celu utrudnienie życia „zwykłym ludziom”. Zielony klin zadziałał z pełną mocą w latach 2023 i 2024, przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Jak odwrócić ten trend? – pytają pochodzący z różnych środowisk autorzy [analizy przygotowanej dla Fundacji Batorego](#). Autorami analizy są: **Edwin Bendyk** – prezes Fundacji Batorego, dr **Magdalena Budziszewska**, **Paweł Musiałek** – prezes Klubu Jagiellońskiego, dr **Mateusz Piotrowski** – filozof i teolog, działacz społeczny i ekologiczny związany ze Światowym Ruchem Katolików na rzecz Środowiska, dr hab. **Bożena Ryszawska** oraz dr hab. **Przemysław Sadura**.

Najważniejsze wnioski:

- zmiany klimatyczne i ich negatywne efekty są uznawane za ważny problem dla Polski przez 88% osób deklarujących poglądy lewicowe i tylko przez 44% osób o poglądach prawicowych;
- 90% sympatyków Konfederacji i 67% zwolenników PiS uważa, że Europejski Zielony Ład powinien zostać natychmiast odwołany. Wśród euroentuzjastycznych wyborców Nowej Lewicy i KO ten pogląd popiera 42% i 45% osób;
- niepokojący jest poziom społecznej ignorancji dotyczącej technologii energetycznych;
- unijna polityka klimatyczna jest jedną z okoliczności mogących zachęcać do przejścia na pozycje eurosceptyczne czy wręcz polexitowe;
- podstawową lekcją za dotychczasowej realizacji Zielonego Ładu powinna być pokora. Jeśli na poziomie Unii nie dojdzie do zmiany sposobu tworzenia i komunikowania polityk klimatycznych, niezadowolenie społeczne będzie rosnąć;
- pamiętać przy tym trzeba, że najbardziej niszczące skutki działania populistów nie polegają na odkształcaniu poglądów ich zwolenników, ale na zmianie kontekstu debaty dotyczącej Europejskiego Zielonego Ładu i polityk klimatycznych. Nawet elektorat proklimatyczny jest podatny na kampanie antyklimatyczne. Dzięki dezinformacji i manipulacji łatwo skutecznie grać przeciwko inicjatywom klimatycznym w krótkim okresie.

Strategia zielonej transformacji powinna zabezpieczać grupy społeczne w najtrudniejszej sytuacji przed radykalnymi wzrostami cen energii. Konieczne jest poświęcenie uwagi kwestii odpowiedzialności odpowiednio 1% i 10% Polaków dysponujących największym majątkiem za realizację inwestycji umożliwiających transformację – [zwraca z kolei uwagę Jakub Gogolewski](#), ekonomista z SGH. Analizuje dostępne publicznie szacunki inwestycyjne konieczne w Polsce do osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 roku. Wskazuje też, jak lepiej definiować priorytety dla wydatków ze środków publicznych oraz prywatnych, aby lepiej wspierać zieloną transformację. Na polityce klimatycznej muszą skorzystać wszyscy obywatele, a nie tylko najbogatsi – wskazuje.

NA RADARZE

Jak poprawić jakość rządzenia w Polsce?



Jak dobierane były wskaźniki do Indeksu Dobrego Rządzenia i jakie jest ich znaczenie (np. liczba konsultacji projektów i czas tych konsultacji)? Co by dało Polsce członkostwo w Open Government Partnership? Dr hab. Grzegorz Makowski, ekspert Fundacji Batorego i koordynator badania [„Indeks Dobrego Rządzenia”](#) rozmawia z Krzysztofem Izdebskim w podcaście [„Batory w Polityce”](#). Sam Indeks omówiliśmy w Argumentach #66. Pokazuje spadek jakości działania Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz ministerstw. Badanie dotyczy lat 2014, 2018 i 2022, kiedy nie prowadzono kampanii do wyborów

parlamentarnych i rząd był najbardziej ustabilizowany. Indeks jest zbudowany z publicznie dostępnych danych i na podstawie 20 wskaźników ocenia funkcjonowanie rządu ze względu na otwartość na partycypację obywateli, monopolizację i uznaniowość decyzji, rozliczalność i transparentność.

Dobre rządzenie w Polsce w kontekście międzynarodowym



Uzupełnieniem Indeksu Dobrego Rządzenia jest [opracowanie Roberta Sobiecha i Grzegorza Makowskiego](#) pokazujące, jak jakość rządzenia w Polsce wygląda, jeśli zmierzy się ją innymi metodami. Niestety, także indeksy: Banku Światowego (The Worldwide Governance Indicators, WGI) i Fundacji Bertelsmanna (Bertelsmann Transformation Index, BTI) odnotowują spadek. To ważne ustalenie, bo metodologia WGI i BTI jest inna niż Indeksu Dobrego Rządzenia – opiera się na percepcji, a nie na danych, jak IDR. Trend jest jednak taki sam.

Wszystkie te indeksy służą do motywowania rządzących, by państwo działało lepiej.

Czego wszystkim w Nowym Roku życzymy.